Nr. 39. KWARTAŁ I. 1918 R. Rok XIII.

MIŁOSIERDZIE CHRZEŚCIJAŃSKIE

„Koniec przykazania jest miłość”
I. Tim. I. 5.



JK

KRAKÓW, UL. KRÓTKA 5. ZESZYT I.

TREŚĆ ZESZYTU:

Miłosierdzie Chrześcijańskie, organ Konferencyj św. Wincentego a Paulo i stowarzyszeń im pokrewnych.
WYCHODZI OD R. 1917 KWARTALNIE.

W redakcyi jest pewna ilość portretów Fryderyka Ozanama po cenie 5 hal. za egzemplarz.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Prenumerata wynosi:
w Austryi . . . . rocznie 3.30 Kor.

CZCIONKAMI DRUKARNI »GŁOSU NARODU« W KRAKOWIE



Trzechsetletni jubileusz Pań Miłosierdzia.

Najpierwsza chronologicznie z wielkich Instytucyj św. Wincentego, Towarzystwo Pań Miłosierdzia, obchodziło pod koniec ubiegłego roku trzystolecie swego istnienia. W lecie r. 1617 w Chatillon les Dombes założył tamtejszy proboszcz św. Wincenty, Towarzystwo Pań, pragnąc zorganizować Miłosierdzie świadczone bliźnim, które jak naocznie wśród znanych nam okoliczności się przekonał, w pojedynkę i niezorganizowane marnuje się i mało bliźniemu przynosi rzeczywistego pożytku. W tym pierwszym jednak wielkim dziele okazała się metoda działania św. Wincentego a mianowicie ostrożna roztropność próbuje najpierw w praktyce to, co ująć ma potem w stałe formy. Przez kilka miesięcy, uczy te Panie jakby w Nowicyacie działania miłosiernego w praktyce, roztropnego i skutecznego, a potem dopiero praktykę tę ujmuje w stałe przepisy i zyskuje dla Towarzystwa i jego przepisów, aprobatę Kościoła. Tak roztropnie i ostrożnie przygotowane dzieło eryguje definitywnie dnia 8. grudnia 1617 r., oddając je pod opiekę Matki Najśw. Niepokalanie poczętej. Ta data więc pierwszej formalnej sesyi Pań Miłosierdzia, na której św. Wincenty podał im do rąk statuta, uważana jest słusznie za początek Pań Miłosierdzia. — Towarzystwo na całym świecie postanowiło w tę rocznicę obchodzić uroczyście pamiątkę swego za-

łożenia. Zamysł ten poparł Ojciec św. w piśmie swem do naczelnego Dyrektora Dzieła, które tu przytaczamy:

Do Przewielebnego O. Alfreda Louvyck. Wikaryusza generalnego X. X. Misyonarzy — o jubileuszu 300-letnim Towarzystwa Pań Miłosierdzia.

Kochany Synu!
pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Jeżeli jest jakaś instytucya, która zasługuje na Naszą szczególną opiekę, to chyba Towarzystwo Pań Miłosierdzia. — Między dziełami bowiem, które znamienity wasz ojciec i założyciel w swej troskliwości o zbawienie drugich tak opatrznościowo do życia powołał, dzieło to zajmuje co do czasu miejsce pierwsze a nie mniej wybitne swą użytecznością. Wiadomo bowiem, że mąż ten niezrównany, na kilka lat jeszcze przed założeniem Zgromadzenia Misyi, litując się nad nieszczęściem tych, których do ubóstwa przyłączyła się jeszcze niedola choroby, zbierał licznie w towarzystwa pobożne panie, dając im za zadanie odwiedzanie tych nieszczęśliwych i niesienie im pomocy. Aby zaś zapewnić ich miłosiernej działalności trwałość, założył Siostry Miłosierdzia, które też dlatego zaraz od początku — sługami ubogich chorych — nazwano.

Niepodobna wyrazić należycie, jak nadzwyczajna jest suma dobrego, które przez trzy wieki Towarzystwo to, wkrótce na świat cały rozszerzone, zdziałało. Dobrodziejstwa zaś te całego obejmują człowieka, gdyż dobre te panie dążą do tego, aby przez ratunek ciała, do uzdrawiania dusz dochodziły. Dziwna to bowiem jakaś jest moc przekonywania w chrześciańskiem miłosierdziu! Nie łatwo oprzeć się dobremu upomnieniu, gdy mu dobre uczynki towarzyszą.

Ponieważ więc w przyszłym miesiącu grudniu, jakeśmy się dowiedzieli, obchodzić się ma uroczyście trzechsetletnią rocznicę powstania tej tak bardzo zbawiennej instytucyi, podobało się Nam przyczynić się do jej uświetnienia darami ze skarbów apostolskich. Czynimy to również dlatego, iż pragniemy pobudzić wszystkich ludzi dobrej woli, wobec takiego wzrostu nędzy ludzkiej do ratowania jej. Dlatego więc wszystkim uczestnikom stowarzyszeń św. Wincentego, nie tylko z Towarzystwa tego, ale z jakiegokolwiek zrzeszenia, jeśli tylko przez jakieś nabożeństwo rocznicę tę obchodzić będą, odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami udzielamy, Niebieskiego błogosławieństwa też zadatek i znak Naszej ojcowskiej łaskawości, tobie, Synu Ukochany i tym wszystkim, o których wspominaliśmy, z błogosławieństwem apostolskiem miłościwie przesyłamy.

Dano w Rzymie u św. Piotra dnia 13. lipca 1917, pontyfikatu Naszego roku trzeciego.

(Acta Apostolicae Sedis. Annus IX. Vol. IX. N.8. p. 380.).

Po takiej zachęcie ze strony Namiestnika Chrystusowego, starano się wszędzie rocznicę tę święcić jak najuroczyściej i zainteresować tem dziełem szersze warstwy społeczeństwa. Podajemy opisy niektórych z tych obchodów.

Krakowskie Panie Miłosierdzia ustanowiły termin obchodu uroczystości na dzień 9. grudnia. Wszędzie zresztą przeważnie obchód na ten dzień przesunięto z powodu uroczystości Niepokalanego Poczęcia, na którą w pierwszym rzędzie uwaga nasza 8. grudnia ma być zwrócona. Jako przygotowanie do uroczystości jubileuszowej, służyły rekolekcye urządzone w kościele

X. X. Misyonarzy na Kleparzu, dla ubogich zostających pod opieką Pań i rekolekcye urządzone dla Pań staraniem P. P. Ekonomek w domu centralnym Sióstr Miłosierdzia.

W niedzielę 9. grudnia o godz. 8 i pół odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Maryi. Mszę św. przy wielkim ołtarzu odprawił Najdost. Książe Biskup Sapieha. Panie i zaproszone delegacye zajęły miejsca w prezbiteryum; śpiewał chór kleryków X. X. Misyonarzy. Panie i Panny Ekonomki przystąpiły w czasie mszy św. do Komunii św. — Po mszy św. wygłosił kazanie X. Konstanty Michalski Zgr. Mis., które zamieszczamy osobno. W podniosłym nastroju, pod wpływem gorących słów kaznodziei wyszli ze świątyni uczestnicy tej uroczystości, aby za chwilę pospieszyć do domu centralnego Sióstr Miłosierdzia, gdzie Panie podejmowały obiadem swych ukochanych ubogich. Przygotowanych było 300 obiadów, z których 200 rozdane miało być tym, co mieli przybyć do sali, a 100 miano zanieść tym biednym chorym i słabym, co przyjść nie mogli. Rozrzewniający był widok Pań, które pod przewodem swej prezesowej Księżnej Kazimierzowej Lubomirskiej z radością i rozpromienieniem służyły swoim „panom" ubogim. Trudno było orzec, czy większa radość promieniała z oblicza Pań, co miały szczęście posługiwać ubogim, czy z oblicza ubogich, przed którymi stawiały one porcye niezwykłe w tych ciężkich czasach wojennych. Św. Wincenty z radością chyba patrzył na to z nieba. O godz. 4-tej po poł. zaczęło się uroczyste zebranie we wspaniałej Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Panie Miłosierdzia, P. P. Ekonomki, delegacye liczne Towarzystwa Pań z prowincyi, Panowie Konferencyi św. Wincentego, przedstawiciele Uni-

wersytetu i liczni zaproszeni goście, wypełnili tę wielką Aulę. Na pierwszem miejscu zasiedli Najdost. Książe Biskup Sapieha i Najprzew. Ks. Biskup Nowak. Na estradzie zajęli miejsca: X. K. Słomiński, Wizytator X. X. Misyonarzy jako dyrektor Towarzystwa, a obok niego p. prof. Brzeziński, jako przedstawiciel Uniwersytetu, gospodarz tej sali i prelegent O. Woroniecki Zak. Kazn. — W pięknych i serdecznych słowach powitał Zebranie w imieniu Uniwersytetu p. prof. Brzeziński, wyrażając radość, że mury tej przesławnej Alma Matris mogą gościć w tak uroczystej chwili to Dzieło wielkiego Apostoła Miłosierdzia św. Wincentego, które tyle dobrego w Kościele Bożym zdziałało. Wszakże Uniwersytet Jagielloński chlubi się tem, że zawsze był wiernym zasadom Kościoła św., że w niejednej chwili ważnej w dziejach Kościoła on tę swoją wierność zaznaczył. X. wizytator Słomiński powitawszy w imieniu Towarzystwa gości i podziękowawszy gorąco Uniwersytetowi za gościnę, udzieloną Zebraniu, przedstawił w dłuższem przemówieniu charakter, zadanie i sposoby działania Towarzystwa. Przemówienie to podajemy osobno. W przepięknym odczycie przedstawił potem O. Woroniecki jak Opatrzność Boża przygotowała i obdarzyła obficie ducha św. Wincentego do działania, na jakiem tle tę wielką postać umieściła, jakie działaniu jego wskazała pole, jak nadzwyczajne do pomocy św. Wincentego przygotowała pracownice. Wspaniały przykład, w który się bezustannie wpatrywać winne, wskazał prelegent obecnym Paniom w pierwszych Paniach Miłosierdzia. Po odczycie tym, przyjętym z zapałem, zabrał znów głos przewodniczący Zebrania X. wiz. Słomiński i ogłosił uchwały i rezolucye, jakie powzięło Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Krakowie celem trwa-

łego uczczenia jubileuszu. W końcu Książe Biskup Sapieha zachęcił Panie i wszystkich obecnych do ofiarnego poświęcenia się miłosierdziu chrześciańskiemu, gdy tyle nędzy ratunku potrzebuje — i wyraził życzenia dalszego skutecznego rozwoju Towarzystwa, poczem udzielił wszystkim zebranym błogosławieństwa. Zebranie to miało nadzwyczaj podniosły charakter i wywarło głębokie wrażenie na wszystkich. — W niedzielę następną P. P. Ekonomki podejmowały z okazyi jubileuszu w swojej szkole pielęgniarskiej obiadem ubogich, którzy przychodzą po opatrunki do ich ambulatoryum, a przedtem podobną gościnę wyświadczyły ubogim ambulatoryum na Łobzowie. Uroczystości te ożywiły bardzo w Towarzystwie zapał i gotowość do poświęcenia się dla ubogich.

Przemówienie X. Dyrektora Towarzystwa Pań Miłos. w Krakowie na Zebraniu jubileuszowym.

Najprzewielebniejsi Księża Biskupi, Szanowne Panie i Dostojni Goście!

Ilekroć obchodzić mamy w Towarzystwie naszem jakąś rocznicę, czy uroczystość coram publico, odczuwamy potrzebę wytłomaczenia się sami przed sobą i w obec innych. Obawa się bowiem budzi w nas, czy nie sprzeniewierzamy się tradycyom naszym i zasadom podanym nam przez naszego św. Założyciela — aby nie mówić o sobie i Towarzystwie. Obecnie usunął obawy nasze Namiestnik Chrystusowy, który już w lipcu t. r. dowiedziawszy się, że Towarzystwo nasze święci w grudniu swoją 300-letnią ideę powstania — w piśmie osobnem, wystosowanem do Przełożonego gener. X. X. Misyonarzy, który jest inspektorem gener. Towarzy-

stwa — oświadcza, iż pragnie przyczynić się do uświetnienia tego obchodu i spodziewa się z niego pomnożenia liczby pracowników na polu miłosierdzia chrześciańskiego, gdy nędza teraz tak się wzmogła. Zdawało nam się, iż w tym oświadczeniu papieża mieści się upomnienie Rafała do Tobiaszów zwrócone niegdyś: „Błogosławcie Boga niebieskiego a przed wszystkimi żyjącymi wyznawajcie Mu .... albowiem tajemnicę królewską taić dobrze jest, ale sprawy Boskie objawiać i wyznawać poczciwa rzecz jest“. (Tob. XII.) Obchód ten zresztą na całym świecie, o ile nas już wiadomości dochodzą, takie przybrał samorzutne rozmiary, że niepodobna było i nam prądowi temu się oprzeć. Sąsiadka, dzielnica nasza Wielkopolska od dwóch tygodni święto to obchodzi po wszystkich parafiach a dzisiaj Arcypasterz w katedrze poznańskiej uroczystość tę koncentruje. Jaka przyczyna tego zajęcia się rocznicą tą ze strony papieża i całego społeczeństwa? Bo Towarzystwo to, to jakby z krwi i kości Kościoła św. — w społeczeństwo tak się wrosło, że ono jakby istnieć bez niego nie mogąc, czuje bezwiednie, że jego potrzebuje, że jego rozwój to dobro wielkie społeczeństwa całego. Towarzystwo Pań Mił. istnieje bez przerwy lat 300. — Po swojem założeniu od razu szerzy się z nadzwyczajną szybkością, bo już w pierwszych 2 latach liczy przeszło 30 Towarzystw; — nie przestało istnieć nigdy, mimo zawieruch rewolucyi i niewiary, dzisiaj obejmuje — cały świat, nie ma bowiem zakątka Kościoła, gdzieby ono nie istniało i nie działało. Zmieniały się przez te 300 lat stosunki w społeczeństwie chrześciańskiem, rany na które ono cierpiało, były różne, a we wszystkich tych stosunkach zawsze Towarzystwo było na czasie i na wszelkie rany ręka Pań Miłosierdzia ułagodzenie

niosła. Kulturkamf niemiecki i pruska nienawiść znosiły wszelkie instytucye religijne. nie tknęły jednak Pań i Sióstr Miłosierdzia, nie śmiały ich znosić. Brazylia tak wyjałowiona religijnie przez masoneryę i w miękkości swojej nie mająca prawie powołań do stanu kapłańskiego i zakonnego, ma zastępy wielkie Pań Miłosierdzia i szczyci się wspaniałymi owocami ich działalności. Panie Miłosierdzia w wielkiej mierze ratują tam ducha religijnego. Na tej pierwszej chronologicznie instytucyi św. Wincentego tak wyraźne jest piętno tego, co o dziełach św. Wincentego mówi jego znamienity biograf nowoczesny X. Biskup Bougaud: Św. Wincenty żadnego dzieła swego nie poprawiał, ani cofał, a rozbudzał je nie tylko na czasy współczesne, ale i przyszłe — bo mądrość wielka Świętego i duch Boży, co potrzeby czasów teraźniejszych i przyszłych ogarniać Mu pozwalał, dzieła te do życia powołały i zorganizowały. Mądrości zaś tego pokornego Świętego wyrazem i ducha Bożego, co w dziełach św. Wincentego tak jaśnieje, dziełem jest to, iż wszystkie jego dzieła opierają się na wspaniałej św. Augustyna zasadzie: „Ama et fac quid vis“. Wielka miłość Boga i bliźniego — i wolność działania. Te dwie wielkie potęgi: miłość i wolność —potęgi na pozór sobie przeciwne, w wielkiej swojej mądrości, Duchem bożym wiedziony, umiał cudownie złączyć św. Wincenty — i zdziałał przez to te rzeczy wielkie. Na tej zasadzie oparł swój śmiały a tak nowy pomysł — Siostry Miłosierdzia, zakonnicy nie za kratą, bez welonu i bez ślubów wieczystych; Misyonarza — a zarazem księdza świeckiego, wielkiej organizacyi Pań Miłosierdzia — o statutach bardzo wolnych. Nie mogli współcześni zrozumieć tak tajemniczych organizmów tych instytucyj, wachano się w Rzy-

nie nawet takie nowości zatwierdzić a Święty od takich organizacyj odstąpić nie chciał. I dobrze że nie odstąpił — potwierdzają to już 3 wieki, bo w tym tajemniczem złączeniu miłości z wolnością jest ta niespożyta siła instytucyj jego. W tym jest i siła Towarzystwa naszego. Wszystko co św. Wincenty Paniom Miłosierdzia mówił, i te statuta, które im wczoraj 300 lat temu rozdał, mają dziwną siłę rozpalania miłości. Pierwsze Panie Miłosierdzia, które go słuchały, powtarzały sobie: „Czyż za uczniami idącymi do Emaus nie musimy powtarzać: gorzały serca nasze gdy do nas mówił“. To samo powtarzać musi dzisiaj każdy, co czyta statuta i napomnienia, jakie Towarzystwu zostawił ten Święty. O relikwiach jego mówi Kościół św. w modlitwie we mszy św. caritatem illam quam sacri cineres eius adhuc spirant. To samo rzec można o relikwiach ducha jego, jak reguły i statuta, które napisał — z nich bije żar miłości. To wołanie a m a — ma dziwną siłę zapalania serc tą miłością, co zapomina o sobie a myśli o drugich. Tak zaś rozpalonym sercem daje statuta tak treściwe a zarazem tak elastyczne i dające się zastosować do wszystkich czasów i do każdego społeczeństwa, że chyba je możesz trawertować słowami św. Augustyna f a c q u o d v i s, czyń co chcesz.

Kiedy św. Wincenty podaje Paniom Miłosierdzia do rąk statuta, a one się w nie wczytywać poczną, powtarza się ta cudowna scena, której opis czytamy w żywocie św Wincentego. A mianowicie: Panie Miłosierdzia nie czuły już sił, aby dalej się opiekować podrzutkami, które im św. Wincenty powierzył i postanowiły to dzieło opuścić. Św. Wincenty na zebraniu najbliższem przemówił do nich — a któż z nas nie zna tej

przemowy. która dzięki Bogu, jego własną ręką naszkicowana, jak cenna relikwia się przechowała. Cała ta przemowa to tak gorące wołanie a m a — że rozgorzały serca Pań. Zakończył ją św. Wincenty, r ó b c i e c o c h c e c i e. I jasna rzecz, że te rozpalone serca, nie mogły zrobić w tej wolności im zostawionej nic innego — jak zdobyć się na ten cudowny wysiłek, który stworzył wielki przytułek dla podrzutków. Ten sam duch św. Wincentego przemawia z jego reguł i jego statutów, i rozpala miłość, a kiedy mówi róbcie co chcecie, pozwala rozwijać się energii i inicyatywie i dozwala do wszystkich czasów i potrzeb stosować działanie. Wskutek tego Panie Miłosierdzia już za czasów św. Wincentego ogarnęły swą miłosierną działalnością wszelką nędzę tak bardzo wówczas skołatanej Francyi i Europy. Dzisiaj również statuta ich i organizacya pozwala im działać tak, iż wszelkiemu cierpieniu i nędzy mogą spieszyć z pomocą. Pomysłowość ich podniecana miłością, rozwijać może dzieło miłosierdzia jak najobficiej. Dla zilustrowania tego, pozwolę sobie rzucić okiem na to, co robi nasze Towarzystwo. Celem jego głównym jest niesienie pomocy ubogim chorym w ich własnych domach. Niosąc zaś pomoc nędzy fizycznej, mają usuwać zło moralne i dążyć do ustanawiania i podniesienia duszy. To jest jakby stosem pacierzowym dzieła Pań Miłosierdzia. Św. Wincenty cel ten wskazawszy, tłómaczy, dla czego chce, aby Panie szły do domu ubogich chorych i tam ich ratowały. Chce aby bogaty zbliżał się do ubogiego, odwiedzając go. W tem niech będzie antydot — na tę rozterkę i podział klas — co grozi światu. Chce dalej, aby ubogi chory, którego się nie zabiera rodzinie, doznawał i rodziny swojej opieki i pomocy tem skuteczniejszej, że kierować nią ma Pani Mi-

łosierdzia; ma zyskać na tem życie rodzinne. Pani ma iść do domu nie tylko aby samego chorego poratować, ale ma się rozejrzeć naokoło chorego, co się z rodziną jego dzieje, aby ją poratować i umoralnić. Z Panią Miłosierdzia bowiem ma wchodzić w ubogie domy słońce, co niesie zdrowie i wesele. Tak pojęte żądanie tego stosa pacierzowego dzieł Pań Miłosierdzia, daje impuls do dzieł przelicznych drugorzędnych Wskutek tego działalność Pań Miłosierdzia przedstawia się n. p. u nas jak następuje:

Odwiedzanie chorych w domach — co jest głównem celem o organizacyi szczegółowo nie mówię, aby nie było za długo. Rozdawnictwo bezpłatnych obiadów i posiłków — to dalsza gałąź. Chorym z różnych powodów trzeba koniecznie dach jakiś znaleźć, a w szpitalu dostać nie można, stąd potrzeba przytułku i szpitalików— jak u nas „Domek św. Wincentego“. Matka, którą Panie pielęgnowały umrze, zaopiekować się trzeba jej sierotami. Dzieło ochron, katechizmów i t. d. Niemowlęta i dzieci nie mają mleka, dostarczyć to winna Pani. i powstaje taka instytucya, jak u naszych Pań w czasie wojny: Kropla mleka. Jeżeli potrzeba ubrań dla dzieci i biedaków, gdzie Pani chorą matkę odwiedza, tworzy się szwalnie. Znajdzie się nasza Pani na uchodźtwie między biednymi uchodźcami, zorganizuje opiekę nad nimi i t. p. Nie podobna mi wyliczać wszystkich gałęzi ich pracy.

Do Towarzystwa mogą należeć i panienki, ale one w zasadzie odwiedzać chorych po domach nie mają, bo rzadko bardzo będzie to dla nich odpowiednie. Stanowia więc dział osobny Panien nazwanych Ekonomki — a ich zadaniem środków dziełu dostarczać.

Jak u nas stanowią one 2 sekcye. Jedna t. zw. sekcya szycia stara się o odzież, obuwie etc., gromadzi środki materyalne, szyje sama odzież. Sekcya II. zorganizowana przed 8 laty: urządza ambulatoryum dla ubogich chorych przychodnich, w którem n. p. w pierwszym roku wojny — zrobiły 15.739 opatrunków dla 11.794 chorych. Tego roku w maju powstało podobne ambulatoryum na Nowej Wsi. Opatrunków 1.223, chorych 844.

Powstaje myśl zapobieżenia potrzebie wyszkolonych, w duchu katolickim wychowanych pielęgniarek chorych i w r. 1911 otwierają szkołę zawodowych pielęgniarek. Wiele Ekonomek same w pielęgniarstwie się kształci, aby innych uczyć i skuteczniej chorym nieść pomoc. W czasie wojny i one i pielęgniarki z ich szkoły pracują w grupie chirurgicznej prof. Rutkowskiego, w kolumnach sanitarnych Księcia Biskupa, uczą pielęgniarstwa w kilku klasztorach żeńskich.

Dla szkoły okazuje się potrzebnym szpitalik i ten więc przy szkole powstaje.

Aby chorym w szpitalach nieść pociechę — zakładają biblioteczkę szpitalną, rozdają książki, załatwiaja chorym korespondencye.

Dla uzupełnienia kształcenia pielęgniarek, powstaje dla nich biblioteka.

A wszystko to jest złączone z owym stosem pacierzowym działalności Pań, do umocnienia go służy i funkcye jego wspiera. A czyż na tem wszystkiem nie widoczne hasło: Ama et fac quid vis. Ale te wielkie hasła miłości i wolności złączyć ze sobą w praktyce, a złączyć tak, aby nie obaliły się wzajemnie, ale stanowiły podstawę siły na wieki długie — na to trzeba

mądrości nadzwyczajnej i nadzwyczajnego ducha Bożego, bez którego i największa mądrość ludzka takich dzieł nie stworzy.

W Paryżu w Panteonie — ta Francya co się Boga wyparła, postawiła św. Wincentemu pomnik — między pomnikami tych. których za wielkich mężów swoich uznała.

W r. 1906, kiedy na pierwszego maja obawiano się rewolucyi w Paryżu, Misyonarze, stróże relikwii św. Wincentego, w największej tajemnicy wywieźli drogie relikwie swojego Ojca z Paryża i w Belgii w Ans pod Leodyum je schowali, gdzie pozostają do dziś dnia. Kiedy później rząd francuski o tem się dowiedział, oburzony był na Misyonarzy, że go w ten sposób skompromitowali — gdy mówili tym postępkiem, że św. Wincenty we Francyi nie czuje się bezpiecznym. Nawet nieprzyjaciele Kościoła czczą i wielkim głoszą założyciela Towarzystwa Pań Miłosierdzia i za krzywdę sobie uważają posądzenie, iż nie uszanują i nie obronią tego wielkiego i mądrego organizatora miłosierdzia chrześciańskiego.

Ale zawodne są ich objawy czci i uznania. Nieomylny jest sąd Kościoła św. Ten zaś, jakby jeszcze za mały, gdy chwała zewnętrzna, jaką tego św. Patrona dzieł miłosierdzia otoczył — coraz nowych do aureoli jego dodaje blasków, przez nowe tytuły i święta. Pragnie zaś, aby wszyscy co działać w miłosierdziu chrześciańskiem pragną, blaskiem św. Wincentego ujęci pod jego skupiali się sztandary, bo tak jak św. Tomaszowi przeznaczył Bóg przez wszystkie wieki przyświecać ludziom na drogach chrześciańskiej nauki, tak św. Wincentemu kazał na zawsze być wzorem, nauczycielem i patronem dzieł miłosierdzia prawdziwie użyte-

cznego i trwałego. Dzieła zaś i instytucye jego mówią jak słusznie Kościół św. u tego mądrego mistrza działania miłosiernego uczyć się nam każe.

Jubileusz 300-letni założenia Tow. Pań Miłosierdzia we Lwowie.

Dzień 9. grudnia 1917 roku święciło uroczyście Towarzystwo Pań Miłosierdzia. Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia dołożył wielkich starań, by ten jubileusz wypadł godnie. Rano w niedzielę odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza. Mszę św. celebrował ks. Arcybiskup Dr Bilczewski, kazanie podniosłe i aktualne wygłosił JE. ks. arcyb. Teodorowicz. Kościół zapełnili licznie zebrani pobożni z Tow. Pań Miłosierdzia, Konferencye Panów, rodziny, któremi opiekują się te towarzystwa. Nadto widać było wielu przedstawicieli innych pokrewnych Towarzystw dobroczynnych we Lwowie.

Po skończonem nabożeństwie Panie w swoim lokalu podejmowały śniadaniem gości z rodzin, któremi się opiekują. Wśród zebranych nastrój był bardzo swobodny. Znać było zrozumienie myśli i zasad św. Wincentego, który z szacunkiem i miłością patrzał na członków rodzin, którym niósł pomoc doczesną i podniesienie ducha.

Wieczorem w lokalu Pań Miłosierdzia odbyło się uroczyste posiedzenie. Tow. Pań Miłosierdzia. pracujące w cichości, dawno już nie miało tak uroczystego zgromadzenia. Byli na niem Najcz. obydwaj Arcypasterze i przedstawiciele Tow. dobroczynnych. Zebranie zagaił nowy Dyrektor Pań Miłosierdzia Ks. Dr. Bielawski.

Przywitał serdecznie przybyłych Arcypasterzy i delegatów, podał następnie krótki rys głównych myśli, kierujących św Wincentym i założeniem Tow. Pań Miłosierdzia.

Potem prezydentka p. hr. Wolańska w pięknem przemówieniu streściła historyę Tow. Pań Miłosierdzia we Lwowie od r. 1846 — poświęciwszy obszerną część ostatniemu dziesiątkowi lat, na które przypada największy dotychczasowy rozkwit Tow. pod przewodnictwem Dyr. Ks. Gaworzewskiego.

Przemówili wysłannicy innych Tow.. W przemówieniach ich czuć było radość z tak pięknego rozwoju dzieła św. Wincentego. Na końcu Ks. Arcyb. Dr. Bilczewski dał upust swym uczuciom i życzył błogosławieństwa w dalszej pracy. **Ks. J. L.**

* * *

Tarnów. Obchód uroczysty z powodu 300-letniego jubileuszu założenia Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbył się i w Tarnowie staraniem tegoż Towarzystwa. Dzień na tę uroczystość był wyznaczony 10. grudnia p. r. Na program zaś tej uroczystości złożyło się: Msza św. odprawiona o godz. 8-mej w katedrze z Komunią św. członków T. P. M., oraz przy obecności przedstawicieli innych Towarzystw zwłaszcza męskiego Tow. św. Winc. a Paulo. Po południu zaś o godz. 6-tej odbyło się w sali „Kasyna" uroczyste zebranie. Piękna sala była szczelnie zapełniona widzami, którzy przybyli wziąść udział w tej nadzwyczajnej uroczystości.

Na wstepie odśpiewał chór żeński K. Studzińskiego „Ojcze nasz". Następnie wygłosił Ks. Józef Chrząszcz, katecheta szkoły im. Franciszka Józefa odczyt p. t.

Miłosierdzie katolickie. W odczycie tym dał prelegent pogląd historyczny na dzieła miłosierdzia w kościele katolickim, zaznaczając szczególnie działalność wielką i niespożytość dzieł św. Wincentego a Paulo. W końcu odczytu zaznajomił prelegent słuchaczy z historyą Tow. Pań Miłosierdzia w Tarnowie. Po odczycie i deklamacyach, odbyło się przedstawienie sztuki scenicznej p. t. Dąb św. Wincentego a Paulo w 2 odsłonach. Żywy obraz apoteozujący św. Wincentego a Paulo zakończył przedstawienie.

W końcu przemówił do zebranych J. E. Ksiądz Biskup Dr. Leon Wałęga. Podniósł on wielkie znaczenie uroczystości, która przenosi członków T. P. M. w pierwsze dni powstania tego Towarzystwa i skutkiem tego przypomina im tę wielką postać dziejową, pełną gorliwości o chwałę Bożą oraz o dobro bliźnich św. Wincentego a Paulo. Nadzwyczajny jubileusz T. P. M. wskazuje również na wiecznotrwałość dzieł miłosierdzia katolickiego, która te dzieła odróżnia wielce od dzieł płynących z czysto ludzkiej humanitarności; są one zazwyczaj krótkotrwałe i przemijające. Wyraził też Ks. Biskup radość, że prace i dzieła miłosierdzia chrześciańskiego cieszą się rozkwitem i do dalszej pracy członkom Tow. św. Wincentego a Paulo ze serca błogosławił.

G.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia w W. Ks. Poznańskiem.

Sprawozdanie za rok 1917 świadczy o wspaniałych wynikach pracy Tow. Pań Miłosierdzia w W. Ks. Poznańskiem w ubiegłym okresie.

Towarzystw Pań Miłosierdzia w W. Ks. Poznańskiem jest obecnie 55, trzy Towarzystwa, mianowicie: w Miejskiej Górze, w Odolanowie i w Śliwicach powstały w czasie wojny. Wszystkie Towarzystwa podlegają Radzie Wyższej i organizacyą swą mogą być przykładem dla Pań Miłosierdzia w innych zaborach.

Słusznie zaznacza Prezeska Rady Wyższej w swem sprawozdaniu, że na polu miłosierdzia dla dotkniętych klęską wojny przodowały Panie Miłosierdzia pracą mrówczą i cichą. Przedewszystkiem spieszono z pomocą, której najbardziej było potrzeba, a nikt nie zaprzeczy, że w r. 1916 ten uczynek miłosierdzia, aby „nagich przyodziać“ był najpilniejszym. W tym też kierunku rozwinęły pracę Panie Miłosierdzia na wielką skalę. Wszędzie powstają szwalnie, w których z poświęceniem reperuje się starą odzież, a gdy się ta wyczerpała, zabrano się do szycia nowych rzeczy.

Sześćset dzieci Zagłębia Dąbrowskiego i innych ochron w Królestwie przyodziano w ciepłą odzież zimową. Znaczną ilość ubrań przesłano dla sierot wojennych w Galicyi na ręce Ks. Szymbora, a korzystały z nich przedewszystkiem ochrony K. B. Komitetu w willi Ks. Misyonarzy w Krzeszowicach i na Prądniku oraz Zakład im. Ks. Siemaszki w Czernej i w Krakowie.

Imponującą była działalność Pań Miłosierdzia w zbieraniu i reperowaniu paramentów kościelnych dla zniszczonych podczas wojny kościołów w Królestwie Polskiem. Akcyę tę poparł gorąco Ks. arcybiskup Dalbor, przeznaczywszy znaczną sumę 3.500 Marek. Wezwał również wszystkich księży proboszczów do nadsyłania wszystkich zniszczonych i zbytecznych paramentów kościelnych.

Wynik przedsięwzięcia był zdumiewający. Księża

nadesłali całe paki: ornatów, kap, bielizny. kielichów, puszek. mszałów. ampułek. krzyżów i t. p. Panie Miłosierdzia, a nawet wiele z pań nie należących do Towarzystwa, zabrały się do pracy z całym zapałem nad gruntowną reparacyą. odczyszczeniem i odświeżeniem nadesłanych przedmiotów. Prawie wszystkie dekanaty w archidyecezyi wzięły udział w tej pomocy dla zniszczonych kościołów Królestwa. Wkrótce przedmiotów kościelnych napłynęło tak wiele. że Panie Miłosierdzia nie mogły same podołać i założyły osobną szwalnię, w której szwaczki pod bezinteresownem kierownictwem fachowej siły, panny Gramlewiczówny. przez 2 i pół miesięcy szyły, przerabiały lub tworzyły całe nowe ornaty. Bezinteresownie ofiarowano również Paniom Miłosierdzia lokal na szwalnię w Poznaniu (dom Banku „Kwilecki-Potocki“). Potrzebując mnóstwo materyj do reparacyi, napisały Panie Miłosierdzia odezwę w gazetach o pomoc i ogół społeczeństwa pospieszył z chętną ofiarą. Starsze babunie przesyłały swoje ślubne suknie. chowane w skarbcu pamiątek. Inni przysłali makatę, szal turecki. płótno na obrusy, koronki. Niezamożne osoby. a nawet biedne szwaczki. przysyłały koronki szydełkowe, robione w wolnych wieczornych godzinach. Panie nadsyłały mało używane. a nawet nowe ornaty ze swych kaplic. Wiele osób przysyłało materye w sztuce, zupełnie nowe.

Do Królestwa dla zniszczonych kościołów wysłano 17 skrzyń. w których mieściło się: 515 ornatów. 89 kap, 499 stół, welonów. burs i sukienek, 1887 alb. komż i obrusów, 117 poduszek. szarf, umbraculum i przykryć na ołtarz. 3 baldachimy i jedna chorągiew.

Nadto wysłano do obozu internowanych w Brandenburgu (Ks. Żak): 4 ornaty. 1 kapę i 25 sztuk bielizny

kościelnej, a do obozu w Czersku na ręce Ks. Gadomskiego (6.000 jeńców) ornat zielony i kapę.

Przy drukowaniu „Sprawozdania“ pozostało jeszcze gotowych do wysyłki 200 ornatów, bielizny 646 sztuk; welonów, burs i sukienek 158. Do dalszej reparacyi było jeszcze 200 ornatów.

Jak widzimy, wynik zabiegów Pań Miłosierdzia w tym kierunku jest wspaniały. Z wdzięcznością wspominać będą w Królestwie o tym królewskim darze Tow. Pań Miłosierdzia w W. Ks. Poznańskiem dla zniszczonych kościołów.

Pań czynnych w Towarzystwie było przeszło 900. Niektóre z Towarzystw miały wielką ilość rodzin w opiece jak n. p. Konferencya św. Józefa w Poznaniu odwiedzała537 rodzin, Konferencya w Bydgoszczy 587 rodzin, w Kościanie 402, w Ostrowie 400 rodzin.

Dochód Towarzystwa za rok 1917 wynosił 216 tysięcy 759 M. 97 fen., rozchód 152 tysiące 874 M. 61 fen.

Dwie konferencye Pań mają także dział Panien, mianowicie Konferencya św. Józefa w Poznaniu i Konferencya w Jerzycach. O ile mogę wnosić ze „Sprawozdania“ są to nasze P. P. Ekonomki, które tam dotychczas nie mają nazwy, a proponowana nazwa panien Ludwiki de Marillac oznaczałaby co innego, niż Stow. P. P. Ekonomek *).

Zaznaczam, że P. P. Ekonomki w Krakowie zorganizowane są w dwie sekcye: 1) sekcyę szycia i 2) sekcyę opieki nad chorymi i rozwijają tu żywą działalność. Na ich organizacyi mogłyby się wzorować świeżo do-

---

*) Zob. art. „Dzieło Wiel. Ludwiki Marillac“ Miłosierdzie Chrześć. kwiecień 1914 r. str. 4 i n.

piero powstające w W. Ks. Poznańskiem stowarzyszenia panien.

Towarzystwo Pań Miłosierdzia w W. Ks. Poznańskiem wywiązało się z zadania, aby „nagich przyodziać“ bardzo dobrze i doznało pomocy od całego społeczeństwa w Księstwie w spieszeniu z pomocą spustoszonym kościołom Królestwa, obecnie przewiduje, że będzie musiało zwrócić się w innym kierunku i spieszyć z pomocą głodnym. Hasłem roku bieżącego dla Tow. Pań Miłosierdza ma być „głodnych nakarmić“.

Życzymy gorliwym Konferencyom św. Wincentego, aby i z tego zadania równie chlubnie się wywiązały. Głód zaczyna zaglądać wszędzie i coraz będzie większy po miastach i w miejscach przemysłowych. Niech praca Towarzystwa zapobiegnie głodowi gdzie tylko będzie można.

Przedstawiając pracę Pań Miłosierdzia, zmierzającą do „przyodziania nagich“ i ratowania spustoszonych kościołów, nie omówiliśmy pracy Pań Miłosierdzia w innych kierunkach. Każda niemal Konferencya ma jakiś specyalny dział pracy, jak szwalnie, ochronki, przytuliska dla starców, tanie kuchnie i t. d., o czem napisze „Miłosierdzie Chrześcijańskie“ później. Na podstawie „Sprawozdania“ musimy stwierdzić, że rok jubileuszowy zastał Tow. Pań Miłosierdza w pełnym rozkwicie. **Ks. J. S.**

Budujące szczegóły z Tow. św. Wincentego.

Z Konferencyi św. Wincentego w Heiligenstadt donoszą:

Panuje tu zwyczaj, że członkowie, idąc za przykładem swego patrona św. Wincentego a Paulo, udają się

przed odwiedzaniem ubogich na krótkie nawiedzenie Najśw. Sakramentu. aby tu pomodlić się za oddanymi sobie w opiekę ubogimi. Tak więc równocześnie rozdzielają podwójną jałmużnę. Modlitwa wyjednywa ich jałmużnie obfite skutki nietylko dla ciała ale i dla duszy.

Na wniosek jednego ze zmarłych już członków w tejsamej miejscowości powzięto uchwałę na Konferencyi, którą już przez 10 lat się wykonywa a mianowicie, aby obok składki dla biednych równocześnie dawać jałmużnę za biedne dusze w czyścu. Urządzono to tak, że w sali zgromadzenia znajduje się skarbonka z napisem: „Jeden fenig dla dusz cierpiących“. Jałmużna na ubogich nie ucierpiała na tem wcale a z fenigowych składek w skarbonce zdołano zamawiać 20 do 30 Mszy św. za dusze ubogich, które się znajdowały w opiece Konferencyi św. Wincentego. W ten sposób pospieszono z pomocą najbiedniejszym z biednych opuszczonym duszom w czyścu. Wiele innych Konferencyi przyjęło ten zwyczaj.

KRONIKA.

50-lecie ochronki św. Józefa w Krakowie ul. Krowoderska. Cicho, skromnie, bez rozgłosu, ale ze starannością i godnością obchodziła dnia 20 grudnia b. r. ochronka św. Józefa przy ulicy Krowoderskiej, swój złoty jubileusz. Było i jest za co Bogu dziękować, przez 50 lat siało się, sadziło, pracowało, ale i żniwa nie zawiodły, praca nie poszła na marne, ostał się owoc dobry i szlachetny, dziś wiele set tych kiedyś ochraniarzy już na stanowiskach, pracując, błogosławi chwile, spędzone w ochronie. Młodość spędzona w niewinności i w miłości Boga ma to do siebie, że i starzec ją rzewnie i mile wspomina.

W dniu jubileuszu mały mrozik ale i słoneczko przygrzywa — dziatwa niecierpliwie wyglądająca tej uroczystości, od wczesnego rana spieszy do swej ukochanej ochronki. O godz. 9-tej przybył główny prezes Komitetu ochronek w Krakowie, Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup Nowak, aby w pięknej kaplicy zakładu tego odprawić mszę św., jak się wyraził za wszystkich, którzy czy to majątkiem czy pracą stali się dobrodziejami ochronki — następnie poświęcił jako pamiątkę dnia tego statuę św. Józefa, ustawioną w ścianie zewnętrznej ochronki. Oprócz Księdza Biskupa, wzięli udział w uroczystości Ks. Wizytator Słomiński, Ks. Superyor Weis, niżej podpisany sprawozdawca, Panie Komitetu: PP. Gniewoszowa, Strzelbicka, Krzeszowa, p. Daukszowie, p. Kornel Stroka i inni, przybyła nadto Siostra Wizytatorka Czarlińska i inne Siostry, przeważnie w ochronkach krakowskich pracujące, jest spora liczba matek, a wiele z nich to dawne wychowanki ochronki. Estrada silnie obsadzona przez dziatki odświętnie ubrane.

Jakaś mała 5-letnia krakowianka rozdaje programy gustownie i artystycznie wykonane w atelier Sióstr Seminarzystek przy ulicy Warszawskiej.

Zaczynają się deklamacye, śpiewy, wreszcie obrazek sceniczny; mali aktorzy i aktorki doskonale wywiązują się ze swego zadania, niema nic napuszystego, wszystko naturalne, proste i dla tego wszystkim się podoba.

Po skończeniu przedstawienia powstał Ksiądz Biskup i przemówił do zgromadzonych. Z mowy Jego dowiedzieliśmy się, że najstarszą ochronką jest ochronka na ulicy Kopernika vis a vis kościoła św. Mikołaja, drugą ochronka przy ulicy Warszawskiej, a trzecią dopiero jest obecna jubilatka, początkowo założona przy ulicy Zwierzynieckiej, następnie przeniesiona na Krowodrzę i tu w niej 50 lat pracują Siostry Miłosierdzia. Z wdzięcznością wspominał nazwiska fundatorów ś. p. Rzewuskiego i ś. p. Księdza Biskupa Łętowskiego i wielu innych, za których podczas Mszy św. się modlił, a następnie zwrócił się z podziękowaniem do Sióstr pracujących w tej ochronce, a wreszcie wszystkim gościom podziękował za wzięcie udziału w tem święcie. Ostatni punkt programu, to rozdanie ubrania i obuwia między dzieci biedne. 100 dzieci zaopatrzono w ciepłe

ubranie i obuwie ku radości maluczkich a ku szczęściu ich rodziców.

Poczem uczestnicy zaczęli się rozchodzić pod jak najlepszem wrażeniem, ciesząc się, że swoją obecnością mogli dać wyraz podziękowania i wdzięczności dla wszystkich zacnych Przyjaciół małych dziatek.

X. St. Tyczkowski.

Ogólne zebranie męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w Warszawie. Dnia 9. grudnia 1917 r. w siedzibie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości na Miodowej odbyło się ogólne roczne posiedzenie członków Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

Zebranie to zaszczycił swoją obecnością J. E. Ks. Biskup Ruszkiewicz i przyjął honorowe kierownictwo.

Cicho i bez rozgłosu Towarzystwo spełnia swoje posłannictwo, niosąc między najuboższych pomoc materyalną i opiekę moralną. Każdy z członków Towarzystwa ma na swojej opiece po jednej lub więcej rodzin, któremi się stale zajmuje. Dzieci umieszcza się w ochronkach, później w szkołach i warsztatach.

Obecnie opiekuje się ono 75 rodzinami, składającemi się z 357 osób. Członków w roku sprawozdawczym Tow. liczyło 64. Dochody wyniosły 13.674 marek, przy wydatkach 9.744 marek.

Towarzystwo w Warszawie ma 9 oddziałów, czyli t. zw. konferencyj.

Na prowincyi istnieją oddziały w Siedlcach, Radomiu, Płocku, Pułtusku, Makowie i po wielu miasteczkach i wsiach polskich.

Prezesem Rady wyższej krajowej Towarzystwa św. Wincentego a Paulo jest sędzia Janowski, a skarbnikiem p. Dramiński.

Na odbytem posiedzeniu p. Janowski wniósł doniosły projekt, aby Towarzystwo zaopiekowało się dziećmi, warunkowo skazanemi na kary przez sądy pokoju dla nieletnich.

Na zakończenie Ks. Biskup udzielił obecnym błogosławieństwa i zebrani odmówili modlitwę za Polskę.

Misya dworcowa w Kolonii. Jak ważną spełnia rolę misya dworcowa dla ochrony dziewcząt przejezdnych, okazuje się ze statystyki w Kolonii, gdzie w ciągu r. 1915 doznało pomocy porady i umieszczenia tymczasowego 29.828 przejezdnych dziewcząt, nie mających żadnego oparcia i zdanych na same siebie. Sprawa ta jest dobrze zorganizowaną wśród niemieckich katolików i przyczynia się do wielkich usiłowań, aby całą akcyę dobroczynną ująć w ręce powołane.

Członkom Konferencyi św. Wincentego, gorliwym Księżom Proboszczom, tudzież wszystkim, którzyby chcieli założyć lub przystąpić do Towarzystwa naszego, przypominamy, że w sprawie **założenia i agregacyi męskiej Konferencyi św. Wincentego** mają się zgłaszać do sekretarza Rady wyższej W. P. **Maryana Bartynowskiego,** Kraków, ul. św. Tomasza 28, a wsprawie założenia **Tow. Pań Miłosierdzia** do **X. Wizytatora XX. Misyonarzy, Kraków, Stradom L. 4.**

Polecamy następujące dzieła, które nabyć można w Administracyi „Miłosierdzia“ :

X. W. Smoczyński: **„Rzym, jego kościoły i pomniki“.** Cena 2 kor.

X. W. Smoczyński: **„Manuale quotidianum“** (Książka do nabożeństwa) brosz., cena 1 kor.

Duch św. Wincentego a Paulo. Wydanie nowe. Broszur. kor. 1.50 opraw.

Makszymy św. Wincentego a Paulo. Broszur. 50 hal., opraw. 80 hal.

Żywot św. Wincentego a Paulo (tłómaczenie z Bollandystów). Cena egzemplarza 50 hal.

X. Bougaud: **„Żywot św. Wincentego“,** tłóm. X. S. Konieczny, str. XV., 603. Cena egzem. opr. w płótno 7 kor., brosz. 6 kor. W razie zamówienia 5 egzem. przesyłka darmo.

Zakładanie Konferencyi św. Wincentego a Paulo po wsiach i miasteczkach. Cena egzemplarza 30 hal.

Jak zakładać Konferencye Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i jak niemi kierować? 30 hal.

Tow. św. Wincentego a Paulo, jego założenie, rozwój, ustrój i dzieła, 8°, str. 17, cena 25 hal. (25 fen., 10 kop.).

Rocznik VIII. (1912) „Miłosierdzia Chrześcijańskiego“ Opr. w płótno, z przesyłką kosztuje 5 koron.

Rocznik IX. (1913) opr. w płótno z przesyłką 5 kor. Nadto nabyć można w Redakcyi Roczniki IV., V., VI. i VII.

po cenie 3 korony, pojedyncze zaś numery z wyżej wymienionych roczników po 80 hal.

Roczniki Stow św. Dziecięctwa wychodzą kwartalnie, prenumerata roczna wynosi 1 kor. Adres: „Dyrekcya Stow. św. Dziecięctwa“, Kraków, Kleparz 19.

X. J. Sosnowski: **„Żywot Siostry Teresy od Dzieciątka Jezus“**, ilustr., gust. oprawne, str. 150. Cena 2 kor.

X.J. Sosnowski: **„Nauki dla Stow. św. Dziecięctwa“**, str. 176. Cena 3 kor.

Życiorys Fryderyka Ozanam'a. X. J. Sosnowski. Str. 26. Cena egz. 50 hal.

Fryderyk Ozanam. Odczyt prof. Maryana Zdziechowskiego na uroczystościach Ozanamowskich w Krakowie. Str. 30. Cena egz. 50 hal.

Ustawy Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w formacie małej książeczki do modlitw w oprawie ze złoconymi brzegami po cenie 2 kor. za egzemplarz.

Mały podręcznik dla Pań Miłosierdzia. Str. 90. Cena 1 kor. Obznajmia on z całą organizacyą i historyą Towarzystwa. Wydanie gustowne. Podręcznik powinieni się znaleźć w ręku każdej z Pań Miłosierdzia.

Kazimierz Lubecki: **„Wzory miłosierdzia w świętych Polakach“**. Str. 30. Cena 1 kor.

X. J. Sosnowski: **„Utwory sceniczne“**, zawierające tematy misyjne. Tom I. (role żeńskie) str. 302 (dziesięć utworów). Cena 5 kor.

ADRES:

REDAKCYA „MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO“.

Kraków, ul. Krótka 5.

Redaktor odpowiedzialny: *X. Jan Sosnowski.*